

11/3

Z 6290' N
6290

11 Bawu Lap. Kol.

Ok. p. 3/III 943

Szwetjonajusz.

H. sap. Emeryński Sadowik lat 45 kowal Zagłębie
naftowe B. k. Zonoty. Lolonista. Były ochotnik
Armii Polskiej 13 pp. uczestnik walk na froncie
Warszawskim w. 1919-1920. W roku 1939 został
powołany w rezerwy Armii Polskiej 48 pp. Stanisławów
Kamp. Wartownika. Po rozpoczęciu wojny
Sowieckiej do Stanisławowa polską kolumnę
zorganizowaną w zębi do Niemca. Po dwóch dniach
złoto, ten uciec i pniebrać się na cywila. Wtedy wzięto
się przez 14 dni w kolegię. Po 14 dniach wzięto do
Północy w Oboję i ukrywano się do 9 lutego 1940 r.
9 lutego w nocy o godzinie 2:30 2 ch. ekstradecy
i 2 ch. milicyjantów miejscowych aresztowało nas i wiozł
z zoną i dwójką dzieci. Przyniesiono nas na stację
do Jeryzola. Tak jak staliśmy na miejscu. Tam
na stacji było już około 800 ludzi aresztowanych
którzy formalnie marzli na mrozie. Zatałowano
nas do wagonów jak śledzi. Stąd wywieźli nas na
terytorium Sowieckie do Rezierandi rejon
Meinogorski obł. Chotomskiej Drogo trwał
22 dni. Przez 22 dni marzł 32 osoby. Pomocy
lekarskiej nie było. Jak ktoś nponumiał się o
pomocę lekarską patęła odponie i tak podskner
w Polakach jest zaduno. Przez cały czas podwozy da-
wano nam po 300 gr. chleba trochę ciepłej wody
poł narwa "herbata". Wagony nie opalane.
Ktoś uel strazy sł nas wado wrogi. Struwanie
kolbami kobiet i dzieci, przy rozrywce wys. wiskrac

Przymierzono nas na miejsce, byliśmy już zar-
 nadziemi. Tam nie było ani baraku porobionym
 okien i drzwi barako nam się musi robić, a
 się w okien i drzwi - drzwi do noga i musi się
 zimno było, przyniesiono kablami. Po tej kapieli
 potowa. Ludzi choroba. Choroba pojechała za wózek
 około ofiar, przeważnie w drzwiach. Umieszono
 nas w robotniczym baraku. W barak 5 m x 5 m
 umieszono po 15 ludzi. W tył kamienicy
 wam barak mieszkalny od marca do
 sierpnia. Posiadano miedzi i litu i kobaltu
 i przyzko w szkodzie w nich obrotu niemało.
 Lubieliśmy musieli to wszystko ukrywać. Nasza
 praca była bardzo ciężka w kopalni rudy żelaznej.
 od lat 14 to bez względu na płeć. Wynagrodze-
 nie od 60 - 100 rubli. Wyzwolenie bardzo małe
 bez dostawek brak chleba. W sklepie którego był
 na miejscu nie wolno było nam kupować.
 W sklepie były i tak porcje. Drogi do pracy
 mieliśmy wypracowane. Barakom po zajęciu
 nie wolno było rozprawać. Ubranie do pracy
 dostaliśmy które miało wystarczyć na 8 miesięcy
 nawet i nie wytrzymało. Chcieliśmy do
 pracy na wózek rągo. Ogólnie zarządzanie
 brak ludzi i myśla. Trawieni głodem
 kłopotem i chorobami. I w ten sposób mały
 chłopi gdzieś śmiertelni była bardzo mała.
 Było nas 530 a w piecu było około 170.
 Stosunek między Sowieckimi do wojny
 między Niemcami a Sowieckimi był bardzo

wrogi. Dla nas. Dwie minuty nie przeszedł
 do tej roboty gdzie wychowywali ich w Sowieckim.
 Po polsku bez względu na zabwa-
 nia no mówić. W szkole wypytywano się
 okuci o cześć mówią w słowno zachęcają e
 ich eukierkami. Następstwa były dreszowania
 robotniczo nocami. Z chwilą ogłoszenia
 amnestji wydano nam udostępnienie i oświadc-
 zali że jesteśmy Polakami obywatelami i
 strony się Polska strona. Gdy chcieliśmy zgłosić
 się do stroni, to nie chcieli nas wypuścić, tylko
 kto im nie był mógł się dostać do stroni.
 Dnia 23/VI 1942 niektem i ostatecznie się do
 portku Łeparskiego piechoty. Zostało
 przedstawia się zagranicę do Izraela.

Fruyński: Ludwik